

Małgorzata Załucka

OBRAZ RODZINY DYSFUNKCJONALNEJ WE WSPÓŁCZESNYM KINIE POLSKIM

Dysfunctional Family Portrait in Modern Polish Cinema

Abstract: The article, on the basis of chosen films, presents the portrait of a modern dysfunctional family in Polish movies. The author asks about the origin of these abnormalities as well as about the reasons of failure in these families. The author also wonders about the role of the cinema in breaking social taboo concerning family violence.

Key words: modern family, dysfunctionality, family portrait in cinema, violence

Jak podają badania CBOS, najważniejszymi wartościami w życiu większości Polaków są szczęście rodzinne oraz dobre zdrowie (odpowiednio, 84% i 74% wskazań)¹. Dane te pochodzą z 2010 r., ale od wielu lat na szczycie tej listy wartości nic się nie zmienia, odpowiedź „rodzina” ciągle utrzymuje się na pierwszym miejscu.

Współcześnie istnieje wiele definicji rodziny, zarówno tradycyjnych, jak i nowoczesnych. Przykładowo – według Lucjana Kocika, rodzina to „grupa pokrewieństwa normatywnie określona, mająca na celu wypełnienie zadań prokreacyjnych i socjalizacyjnych” (Kocik 2006: 70). W obecnych czasach wyróżnia się także wiele typologii rodziny, np. ze względu na relacje między członkami i ich

¹ www.artykuly.com.pl/artykuly/4969_wartosci-w-zyciu-polakow.html [1.04.2011].

wzajemne obowiązki (rodzina partnerska, patriarchalna, mieszana, odwrócona), rodzaj związku (formalna – małżeństwo i nieformalna – kohabitacja), liczba tworzących ją osób (pełna, z dwojgiem rodziców i niepełna, z jednym rodzicem) i wiele innych. Nie jest celem tego artykułu szczegółowe ich omawianie, ani przytaczanie dokładnych definicji. Dla formalności należy przypomnieć tylko, że rodzina to najważniejsza grupa społeczna, która ma za zadanie wychowanie nowych członków społeczeństwa. Jest też miejscem socjalizacji pierwotnej człowieka i to właśnie w niej kształtuje się wiele późniejszych postaw i wartości. To ona nadaje tożsamość pierwotną oraz wstępną pozycję społeczną (Kocik 2006: 61). Jak pisze Mira Praisner, „rodzina odgrywa podstawową rolę w kształtowaniu zdrowia psychicznego dziecka, a tym samym kondycja rodziny ma zasadnicze znaczenie dla zdrowia psychicznego całego społeczeństwa”². Gdy grupa ta funkcjonuje prawidłowo, to powinna (w takim rozumieniu idealnym, pewnego weberowskiego „typu idealnego” rodziny) wychowywać dobrze radzące sobie w życiu, prawe, uczciwe jednostki, a w trudnych chwilach dawać wsparcie i pomoc.

Często jednak w jej funkcjonowaniu pojawiają się różne rysy. Idealny obraz psują: przemoc, uzależnienia czy zbyt duża koncentracja na dobrach materialnych, połączona z zaniedbywaniem wzajemnych relacji. To wszystko powoduje ogromne szkody w rodzinie, zwłaszcza dla najsłabszych jej członków, czyli kobiet i dzieci. Celem tego artykułu jest pokazanie na przykładzie wybranych filmów („Plac Zbawiciela”, „Męska sprawa”, „Pregi”, „Galerianki”) obrazu współczesnej dysfunkcyjnej rodziny w kinie polskim. Warto zadać sobie pytanie, skąd się biorą owe dysfunkcje? Jaka jest geneza tych nieprawidłowości. Oraz bardziej szczegółowo, jak wyglądają relacje między członkami rodzin z tych filmów, co w nich najbardziej zawodzi? Jakie typy rodzin prezentują i na ile przeciętny widz może się utożsamić z tymi typami? Na koniec warto też się zastanowić nad rolą kina w przełamywaniu społecznego tabu dotyczącego przemocy w rodzinie. Czy kino jako medium masowe powinno uwrażliwiać ludzi na ważne problemy społeczne? A może reżyserzy chcą jedynie zaszokować widza – tak, aby zdobyć rozgłos i zarobić na filmie?

Krótkie omówienie wybranych filmów

„Plac Zbawiciela”, w reżyserii Joanny Kos-Krauze i Krzysztofa Krauzego, opowiada historię młodego małżeństwa, które w ramach oszczędności w oczekiwaniu na własne mieszkanie wprowadza się do domu teściowej. Takie rozwiązanie ma być jedynie na chwilę, miesiąc, dwa, kilka – dopóki ich własny dom nie zostanie ukończony. Niestety, okazuje się, że deweloper, z którym podpisali umowę

² <http://www.psychologia.edu.pl/czytelnia/50-artykuly/150-rodzina-dysfunkcyjna.html> [1.04.2011].

zbankrutował i młodzi nie otrzymają wymarzonego mieszkania. Co więcej, aby pokryć koszty wykupu zadłużonej nieruchomości muszą się zadłużyć. Jako że nie mają pieniędzy na kolejny kredyt, jedyną szansą na rozwiązanie problemu jest pomoc matki mężczyzny. Gdy przeprowadzają się do teściowej, zaczynają się w ich życiu poważne problemy. Kryzys finansowy pociąga za sobą kryzys małżeński. Matka mężczyzny znęca się psychicznie nad synową i synem. Wspomina niepracującą kobiecie, że musi ją utrzymywać. Z kolei bohater zaczyna odreagowywać swoje frustracje na najbliższych, zwłaszcza na żonie. Załamana całą sytuacją kobieta popada w depresję. Wtedy też wychodzą na jaw wszystkie dawne urazy, niewypowiedziane pretensje i okazuje się, że w tej z pozoru normalnej rodzinie już od dawna coś zaczynało się psuć. Tytułowy „Plac Zbawiciela” – miejsce, gdzie mieli zamieszkać – staje się miejscem upadku rodziny.

Z kolei „Pręgi” w reżyserii Magdaleny Piekorz to dwuczęściowy film przedstawiający konsekwencje przemocy wobec dziecka. Jest to historia małego chłopca – Wojtka, wychowanego przez ojca (matka dziecka zmarła), który bije go za każde, nawet najdrobniejsze, przewinienie. Nie potrafi rozmawiać z dzieckiem, a jego cały autorytet opiera się na strachu dziecka przed karą. Ojciec uważa, że tylko takim sposobem wychowa syna na „prawdziwego mężczyznę” a nie „mięczaka”, „fajera”, z którym nikt nie będzie się liczył. Pierwsza część filmu kończy się ucieczką zdesperowanego chłopca z domu. W części drugiej dorosły już mężczyzna, który prowadzi samodzielne, ustabilizowane życie, ale nadal boryka się z trudnymi wspomnieniami z dzieciństwa. Powiela agresywne zachowania ojca, mimo świadomości, że robi źle. Nie potrafi też nawiązywać bliższych relacji z ludźmi i co bardzo ważne, aby nie być podobnym do ojca, nie chce założyć rodziny.

Trzeci analizowany film, „Męska sprawa” w reżyserii Sławomira Fabickiego, opowiada o trzynastoletnim chłopcu z biednej rodziny, którego bezrobotny ojciec, podobnie jak ten z „Pręg” – „wychowuje” biciem za każde najdrobniejsze przewinienie. Ojciec ten jest stereotypowym przykładem osoby stosującej przemoc, bezrobotny, niewykształcony, sfrustrowany. Całą rodzinę utrzymuje matka, która zajmuje się pracą chałupniczą, składa plastikowe lalki. Kobieta nigdy nie broni syna i biernie przygląda się zachowaniu ojca. Ponieważ chłopak jest też jednym z lepszych graczy w piłkę nożną w szkole, jest też dodatkowo tyranizowany przez swojego nauczyciela wychowania fizycznego, któremu marzą się zwycięstwa swojej drużyny. Jedynym przyjacielem dziecka jest pies ze schroniska dla zwierząt, tak jak on biedny, a do tego zdychający i przeznaczony do uspienia. Bardzo przynębiający obraz tej rodziny jest świetną ilustracją powszechnej opinii o tym, jak przemoc wygląda i kogo dotyczy.

Ostatni film – „Galerianki” w reżyserii Katarzyny Rosłaniec, różni się nieco tematyką i stylem od poprzednich. Przedstawia on historię młodej gimnazjalistki, która szukając akceptacji rówieśników w nowej szkole, dołącza do grupy tytułowych galerianek – dziewczyn, które w zamian za różnego rodzaju

podarunki (telefony komórkowe, bluzki, czasem pieniądze) oferują usługi seksualne mężczyznom w centrach handlowych. Ani szkoła, ani rodzina nie przedstawiają dla niej ciekawszej oferty, niż styl życia galerianek, którego podstawą jest „dobry melanz” i przywiązanie do dóbr materialnych. W relacjach głównej bohaterki z rówieśnikami uderza bardzo silna potrzeba bycia docenianą, ważną i szanowaną. Rodzina dziewczynki nie należy do stereotypowo patologicznych – nie ma tam wielkiej biedy, bezrobocia ani alkoholu. Jest za to słaby, tchórzliwy ojciec bez autorytetu i dominująca matka, która go zdradza. W takiej rodzinie dziewczynka nie znajduje nic wartego podziwu, ani nawet nic godnego choćby szczątkowego szacunku.

Rodzina dysfunkcyjna w filmie – analiza

Każdy z analizowanych tu filmów pokazuje inną rodzinę, jednak problem dysfunkcyjności jest wspólny. Skąd się owa dysfunkcyjność bierze? Jakie są jej przyczyny? Dlaczego filmowe rodziny nie spełniają swoich funkcji prawidłowo? Aby odpowiedzieć na te pytania, należy najpierw przyjrzeć się modelom tych rodzin, być może tu leży główny problem? Czy w dobie gwałtownych przemian realizowanych modeli życia rodzinnego pewne jego typy sprawdzają się lepiej niż inne?

W „Placu Zbawiciela” ma się do czynienia z dość typowym modelem rodziny tradycyjnej, gdzie kobieta zajmuje się dziećmi, a mąż pracuje na utrzymanie rodziny. Do tego dochodzi zaborcza teściowa, która nie akceptuje swojej synowej. Obraz isticie stereotypowy, ale czy to znaczy, że niespotykany w realnym świecie? Jak podają badania CBOS – 23% Polaków taki model realizuje w swoim życiu³. Bohaterka – Beata, miała wprawdzie kiedyś ambicje zawodowe, lecz przerwała studia, gdy zaszła w ciążę i od tej pory zajmuje się jedynie domem. W sytuacji kryzysowej chce iść do pracy, lecz co zrozumiałe – trudno jest jej ją znaleźć – bez doświadczenia i kwalifikacji. Gdy wreszcie z pomocą przychodzi koleżanka i „załatwia” jej posadę w sklepie, teściowa stwarza problem, bo nie godzi się opiekować wnukami trzy godziny od zamknięcia przedszkola do powrotu matki. Kobieta wraca więc do życia „kury domowej”. Dodatkowo mąż Beaty zdradza ją, a w chwili kryzysu zaczyna znęcać się nad rodziną psychicznie, tak że doprowadza żonę do depresji, a w finałowej scenie do próby samobójczej. Ewidentnie w przypadku tej rodziny model tradycyjny nie sprawdza się, jest zbyt sztywny i w momencie kryzysu załamuje się. Wina za niepowodzenia rodziny spada na barki kobiety, której domownicy zarzucają lenistwo i „obijanie się” w domu. Obraz mężczyzny jako głowy i żywiciela rodziny także zostaje skarykaturyzowany. Gdy nie potrafi zarobić wystarczającej sumy na raty kredytu, popada we frustracje, które odreagowuje na żonie. Z kolei teściowa, która sama

³ http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2006/K_052_06.PDF [1.04.2011].

była niegdyś ofiarą przemocy domowej, także wyżywa się na synowej. Nikt nie potrafi przerwać tego błędnego koła, aż dochodzi do tragedii. W tym przypadku ważnym problemem i powodem dysfunkcyjności rodziny może być nie tylko nieelastyczny model patriarchalny, ale przede wszystkim niechęć poszczególnych jej członków do ujawniania własnych słabości, brak wzajemnego szacunku i brak zdolności klócenia się bez awantur. Następuje wpadanie w krąg przemocy na znanej zasadzie: „ojciec bije matkę, matka dziecko, a dziecko zamęczy psa”. Anna Lipowska-Teutsch w książce *Rodzina a przemoc* stwierdza:

Nawet ci [...], którzy potępiają stosowanie przemocy, a mają za sobą doświadczenia bycia maltretowanym, w obliczu poważnych trudności czy kryzysów mogą nie kontrolować agresywnych ataków (Lipowska-Teutsch 1992: 9).

Dokładnie tak jest w „Placu zbawiciela” – eskalacja przemocy następuje w momencie kryzysu. Z kolei w „Pręgach” widać obraz rodziny niepełnej – samotny ojciec stara się wychować syna na twardziela. Stosuje wojskowy dryl i autorytarne metody wychowawcze. Gdy ponosi porażkę i widzi, że jego działania nie przynoszą skutku, syn nie przynosi piątek tylko uwagi, nie stał się silny i odważny, a wręcz przeciwnie, jest dalej słaby i chorowity, mężczyzna popada w jeszcze większą frustrację i zamiast zmienić swoje zachowanie, zwiększa drastyczność kar. Dorosły już chłopak – Wojciech, nie potrafi zaangażować się uczuciowo w żaden związek i izoluje się od innych ludzi. Zakochanej w nim kobiecie bardzo długo daje do zrozumienia, że nie nadaje się na partnera w związku. Tak samo, gdy zostaje zwolniony z pracy, reaguje wybuchem agresji. W zachowaniach innych ludzi nie znosi tego, co cechowało go jako dziecko, czyli słabości i uległości. Tutaj jako czynnik dysfunkcyjny w tej rodzinie można wskazać powielanie negatywnych wzorców z dzieciństwa. Zjawisko to opisał w latach 60. Albert Bandura, autor teorii społecznego uczenia się. Przeprowadził eksperyment, w trakcie którego obserwowano, czy małe dzieci będą powielać zachowania dorosłych. W tym celu poproszono dzieci, aby pobawiły się lalką, potem dzieci oglądały zza szyby jak lalką „bawi się” model. Człowiek ten miał za zadanie jak najmocniej bić kukłę. Później jeszcze raz poproszono dzieci o zabawę. Tym razem większość z nich powtórzyła agresywne zachowanie dorosłego (Tomaszewski 1975: 588). Po tym eksperymencie Bandura doszedł do wniosku, że agresja jest zjawiskiem wyuczonym społecznie, a kluczową rolę odgrywa naśladowanie rodziców przez dzieci. Dlatego tam, gdzie mężczyzna stosuje przemoc wobec swojej rodziny jest prawie pewne, że dzieci będą powielać jego zachowanie. Tak właśnie stało się z bohaterem „Pręg”. Wojciech nienawidzi swojego ojca i ma do niego ogromny żal za doznane krzywdy, ale nie zna innego modelu zachowań, więc staje się do niego podobny. Jest oschły, zdyscyplinowany, nie toleruje żadnych oznak słabości, robi dokładnie to, czego nienawidzi, przez co nie ma szacunku do siebie i do innych ludzi. Chce żyć inaczej, ale nie potrafi.

W „Męskiej sprawie” też widać typową patriarchalną rodzinę, gdzie mężczyzna dzierży niepodzielną władzę, ale tu sytuacja jest dodatkowo skomplikowana, bo ojciec bohatera – Bartka, jest bezrobotny, nie wypełnia więc tradycyjnej męskiej roli, jaką jest utrzymanie rodziny. Aby zachować swój „autorytet” stosuje przemoc – pokazuje jedyne to, co ma – siłę fizyczną. Na dom zarabia matka wykonując proste prace chałupnicze. Ojciec odreagowuje swoje frustracje i życiowe porażki właśnie bijąc syna. Dodatkowo całej sytuacji przygląda się młodszy brat chłopca, złęczony i zestresowany. Matka, tutaj pokazana jako słaba i bierna, nie reaguje na przemoc, przed „laniem” syna ucieka do kuchni, aby nie patrzeć. Ten film najbardziej odpowiada potocznemu wyobrażeniu o przemocy. Problem jest tu wręcz książkowy – bieda, bezrobocie i brak perspektyw rodzą agresję. Mężczyzna, który stracił swój prestiż, odreagowuje frustrację na słabszych członkach rodziny, głównie na dziecku. Warto zwrócić uwagę, że choć głównym tematem filmu jest przemoc w rodzinie, to reżyser pokazał też niezwykle istotną rzecz, reakcję otoczenia na sytuację rodziny. Trener chłopca, który początkowo także stosuje wobec niego pewną formę przemocy, krzyk, szarpanie, szantaż, gdy dowiaduje się o problemie chłopca chce mu pomóc, ale jedynym rozwiązaniem problemu jest dla niego awantura i pobicie ojca, przemoc zwalcza przemocą. Problemem tej rodziny jest także, poza wspomnianą wcześniej dysfunkcjonalnością rodziny patriarchalnej, brak jakiegokolwiek wsparcia instytucjonalnego. Nauczyciel, który chce zareagować wybiera najgorszy możliwy sposób – awanturę. Dzieci z tej rodziny nie znajdują nigdzie schronienia i pomocy.

W „Galeriankach” jest nieco inaczej. Rodzina tu przedstawiona żyje w modelu zbliżonym do partnerskiego. Oboje rodzice pracują. To taka „typowa” rodzina współczesna, o przeciętnych zarobkach, przeciętnym standardzie mieszkaniowym. Tutaj najślabszą postacią w rodzinie bohaterki jest ojciec (odwrotnie niż w pozostałych filmach), postać bezbarwna i nudna. Nie ma żadnego autorytetu, jest słaby i nie zauważa (bądź nie chce zauważać) ciągłych zdrad żony. Dominującą osobą jest tu matka i problemy są tu innej natury. Nastolatka nie znajduje w rodzinie oparcia. Widzi okłamywanie ojca i traci do niego szacunek. Nie ma dobrego męskiego wzorca w najbliższym otoczeniu. Brak należytego zainteresowania ze strony rodziny zastępuje jej grupa galerianek, nieletnich prostytutek, które imponują jej ciekawym stylem życia, dobrami materialnymi i co ważne dla nastolatki, popularnością w szkole. Brak wzajemnego szacunku w rodzinie, niechęć do rozmowy z dzieckiem i ciągle okłamywanie siebie nawzajem, to wszystko powoduje, że nastolatka szuka akceptacji poza nią. Znajduje taką pozorną akceptację w grupie bardziej popularnych, „rozrywkowych” rówieśniczek.

Można więc zapytać na podstawie analizy tych filmów, na ile model rodziny wpływa na jej dysfunkcjonalność? Pierwsze trzy filmy pokazują, że rzeczywiście model patriarchalny nie zdaje już egzaminu bo jest nieelastyczny. Gdy mężczyzna, głowa rodziny, traci autorytet, bo są kłopoty finansowe, bo dotyka go bezrobocie itp., nie potrafi dostosować się do nowej sytuacji i swoją frustrację

odreagowuje przemocą. Nie chce stracić autorytetu, więc wykorzystuje swoją główną przewagę – siłę fizyczną. Kobiety w takim modelu są zazwyczaj słabe, bierne i nie mają poważania w rodzinie. Mimo poniżeń trwają jednak w takim dysfunkcyjnym układzie, bo w końcu „rodzina to świętość, a on się na pewno zmieni”.

Jednak powiedzieć, że winny wszelkim dysfunkcjom rodziny jest nieadekwatny do dzisiejszych czasów model patriarchalny, byłoby skrajnym uproszczeniem. Oczywiście stereotypowy obraz płci: czyli kobiety, jako ostoi rodziny, łagodnej i wspierającej oraz mężczyzny, dominującego, silnego, zapewniającego byt rodzinie, zostaje w tych filmach pokazany karykaturalnie, ale to nie wszystko. Ważna jest przede wszystkim kwestia relacji między członkami rodziny, przede wszystkim zupełnego braku umiejętności komunikacji i szacunku dla potrzeb drugiej osoby. Ponadto filmowe rodziny borykają się z psychologicznym problemem powielania negatywnych wzorców z dzieciństwa bądź poprzednich związków. Nawet gdy pojawia się świadomość, że takie zachowanie jest złe, to brak im alternatywnych, wystarczająco silnych pozytywnych wzorców do naśladowania.

Rola kina w przelamywaniu tabu dotyczącego przemocy

Na koniec warto zastanowić się jeszcze nad rolą kina w przelamywaniu społecznego tabu dotyczącego przemocy. Kino jako medium często służy do takiego odważnego łamania schematów kultury dominującej w społeczeństwie. Poprzez różne środki artystyczne i wyolbrzymienia twórcy filmowi uwrażliwiają widzów na tego rodzaju problemy społeczne. Nie chodzi tu o wyrobienie w widzu przekonania, że tak wygląda rzeczywisty obraz typowej polskiej rodziny, bo tak nie jest. Kino społecznie zaangażowane ma zaciekawiać widza i właśnie uwrażliwić na dany problem. Szokowanie i przejawianie zjawisk ma sens jeśli nie służy tylko samemu sobie.

Przemoc w rodzinie to nadal jedno z największych społecznych tabu w Polsce. Tego typu, zaprezentowane tu filmy (z wyjątkiem „Galerianek”) mają pokazać, jak przemoc wygląda w rzeczywistości i kto jest na nią najbardziej narażony. A narażeni na nią są wszyscy. Jest tu zarówno stereotypowy obraz rodziny patologicznej w „Męskiej sprawie” – przemoc jest tam, gdzie bieda, bezrobocie i alkohol, jak i obraz rodziny z pozoru „normalnej” – w „Placu Zbawiciela”, gdzie do pewnego momentu grupa ta funkcjonuje w miarę sprawnie. Jest też przykład rodziny niepełnej z nieradzącym sobie w wychowaniu ojcem („Pręgi”), który sięga po najłatwiejszy środek wychowawczy – przemoc. Gdy sposób ten zawodzi, załamuje się. W ostatnim przykładzie – „Galeriankach”, pokazane jest, że dysfunkcje występują także w typowej, „normalnej” rodzinie.

Z pewnością artystom, reżyserom „wolno więcej” – filmy prezentujące dysfunkcje rodziny są na ogół przerysowane, prezentują zachowania skrajne,

ale pozostaje pytanie, czy są to zachowania rzadkie? Jakież pojedyncze nieistotne z punktu widzenia statystyki przypadki? Tutaj rodzimi reżyserzy pokazują, że niekoniecznie. Pokrywa się to zresztą ze statystykami policji, przykładowo, w 2010 r. odnotowano 30354 zgłoszonych przypadków znęcania się nad rodziną⁴. Dane te stanowią jedynie wierzchołek zjawiska – zważywszy na to, że większość ofiar przemocy tego nigdzie nie zgłasza. Zwłaszcza w „Placu Zbawiciela” czy w „Galeriankach” zostały pokazane właśnie takie zwykłe rodziny, z którymi przeciętny widz może się nawet w pewien sposób identyfikować. Ich dysfunkcjonalność nie objawia się od razu – od pierwszego kadru. Jest raczej powolnie ukazywanym procesem rozpadu tej niby „idealnej” instytucji. Co więcej, reżyserzy wspomnianych filmów pokazują to „rodzinne piekło” wyjątkowo realnie i przekonująco, tak że oglądający mogą poczuć, że mają do czynienia z czymś więcej, niż abstrakcyjnym obrazem filmowym.

Podsumowanie

Prezentowane tu filmy pokazują, że przemoc może dotknąć każdego i w każdej rodzinie skutkuje to bardzo poważnymi konsekwencjami, z których pokonaniem mają później problemy dzieci (tak, jak w „Pręgach”). Różnego rodzaju dysfunkcje: brak zdolności komunikowania się, powielanie złych wzorców z dzieciństwa czy kompletny brak autorytetu rodziców lub rodzica, powodują, że w rodzinie prędzej czy później pojawia się agresja, zdrada i przemoc, co w konsekwencji prowadzi do jej rozpadu. Polscy twórcy filmowi starają się przedstawić problem dysfunkcjonalności w rodzinie, tak, by zaszokować, ale też, by zwrócić uwagę na ważny społeczny problem. Zmartwienia, troski i kryzysy filmowych bohaterów bardzo przypominają typowe, codzienne rozterki przeciętego Polaka. Wyjątkowo realistyczne obrazy rodziny dysfunkcjonalnej we wspomnianych filmach pokazują, że ta tematyka jest twórcom dobrze znana. Kino, które uwrażliwia i skłania do refleksji, może bowiem pomóc widzowi w przeanalizowaniu sytuacji swojej własnej rodziny i zareagowaniu zanim jej funkcjonowanie będzie już poważnie zaburzone. Obraz filmowych rodzin mógłby zostać uznany za lustrzane odbicie niektórych Polaków – nawet jeśli jest to obraz z krzywego zwierciadła.

Bibliografia

- Badura A., *Teoria społecznego uczenia się*, [w:] *Psychologia*, red. T. Tomaszewski, rozdz. 14: *Degeneracja form życia społecznego*, Warszawa 1975.
- Kocik L., *Rodzina w obliczu wartości i wzorów życia ponowoczesnego świata*, Kraków 2006.
- Lipowska-Teutsch A., *Rodzina a przemoc*, Kraków 1992.

⁴ www.statystyka.policja.pl/portal/st/1109/63507/Znecanie_sie_art_207.html [1.04.2011].

Prajsner M., *Rodzina dysfunkcyjna*, <http://www.psychologia.edu.pl/czytelnia/50-artykuly/150-rodzina-dysfunkcyjna.html> [29.03.2011].
www.artykuly.com.pl/artykuly/4969_wartosci-w-zyciu-polakow.html [29.03.2011].
<http://www.filmpolski.pl> [29.03.2011].
<http://www.filmweb.pl/Plac.Zbawiciela> [30.03.2011].
<http://www.filmweb.pl/search?q=pr%C4%99gi> [30.03.2011].
<http://www.filmweb.pl/search?q=meska+sprawa> [30.03.2011].
<http://www.filmweb.pl/search?q=galerianki> [30.03.2011].
www.statystyka.policja.pl/portal/st/1109/63507/Znecanie_sie_art_207.html [1. 04.2011].
http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2006/K_052_06.PDF [1.04.2011].